

*Miesiąc z prawnego
punktu widzenia*

Tajemnica billingów dziennikarskich

JAWNOŚĆ ZASADĄ, TAJNOŚĆ WYJĄTKIEM – taka jest reguła demokratycznego państwa prawnego, sformułowana w ustrojowym prawie do wolności ekspresji. Ale wolność wypowiedzi gwarantowana jest przez tajność – taka jest z kolei dialektyka bezwzględnego zakazu dowodowego z art. 180 § 3 k.p.k., statuującego tajemnicę dziennikarską w zakresie osobowych źródeł informacji.

Absolutny wymiar tajemnicy dziennikarskiej (za wyjątkiem informacji o przestępstwach najcięższych) sprawia, że czynność dowodowa dokonana wbrew temu zakazowi dowodowemu jest bezskuteczna i nie ulega konwalidacji. Co do zasady, informacje uzyskane od osoby przesłuchiwanej wbrew bezwzględnemu zakazowi dowodowemu nie mogą stanowić podstawy ani wyroku skazującego, ani uniewinniającego, ani jakiegokolwiek rozstrzygnięcia w sprawie karnej. Naruszenie tego zakazu przez sąd stanowi w postępowaniu odwoławczym względną przyczynę uchylenia zaskarżonego orzeczenia, tzn. stanowi podstawę do zastosowania art. 438 pkt. 2 k.p.k.

Jedynie w myśl art. 180 § 4 k.p.k., wyjątkowo – w wypadku najcięższych przestępstw, o których mowa w art. 240 § 1 k.k. – można od dziennikarza uzyskać pełne dane, również umożliwiające zidentyfikowanie informatora, jednak wyłącznie na warunkach określonych w art. 180 § 2 k.p.k., tzn. gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność ta nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Wtedy o przesłuchaniu lub zezwoleniu na przesłuchanie zdecyduje sąd w postanowieniu (na które przysługuje zażalenie), a nie samodzielnie prokurator.

PROKURATOR, który żąda od dziennikarza (od samego dziennikarza bądź np. od operatora sieci telefonicznej) ujawnienia informacji z naruszeniem zakazu z art. 180 § 3 k.p.k. albo tym bardziej, gdy opiera akt oskarżenia na takich informacjach, naraża się na zarzut popełnienia przestępstwa nadużycia władzy (art. 231 k.k.). Tak samo zabronione jest prowadzenie podsłuchu dziennikarskich rozmów telefonicznych.

Prokurator samodzielnie w żadnym razie nie ma prawa żądać od dziennikarza billingu jego rozmów telefonicznych, gdyż oznaczałoby to zamach na chronioną ustawowo tajemnicę w zakresie osobowych źródeł informacji dziennikarskich. Wyjątkowo z takim żądaniem prokurator może wystąpić dopiero po uprzednim zwolnieniu przez sąd dziennikarza od obowiązku zachowania tajemnicy, ale możliwe jest to jedynie w przypadku informacji dziennikarskich o przestępstwach najcięższych. Czy można więc legalnie podsłuchiwać rozmowy dziennikarskie w zakresie przestępstw wyszczególnionych w art. 240 § 1 k.k.? Nie, bo fizycznie nie można oddzielić tych rozmów od pozostałych rozmów dziennikarza – to po pierwsze, a gdyby to było technicznie możliwe, to o zainstalowanym podsłuchu, jeśli wszystko miałoby być legalne, musiałby wiedzieć sam zainteresowany, gdyż dziennikarzowi przysługuje zażalenie na postanowienie sądu o zwolnieniu od obowiązku zachowania tajemnicy dziennikarskiej (art. 180 § 2 k.p.k.).

TAJEMNICA ZAWODOWA dziennikarza „stanowi istotny czynnik niezależności prasy i stwarza korzystne warunki dla uzyskania zaufania społecznego. Pozwala bowiem na własną ocenę różnych przejawów życia społecznego bez konieczności ujawniania różnych źródeł informacji lub nazwiska autora materiału prasowego. Chroniąca dziennikarza tajemnica zawodowa – zdaniem Sądu Najwyższego – eliminuje możliwy wpływ na treść publikacji ze strony czynników politycznych i administracyjnych, w tym także policji, organizacji społecznych i zawodowych, różnych grup interesów, czy poszczególnych zainteresowanych osób” – taki pogląd jeszcze na gruncie k.p.k. z 1969 r. wyraził Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 19 stycznia 1995 r., I KZP 15/94. W gruncie rzeczy SN uzasadnia tutaj, dlaczego przy pomocy ustawowo chronionej tajemnicy dziennikarskiej należy oddzielić dziennikarstwo od władzy państwowej.

Waldemar Gontarski